

JP: Otwieram wielką księgę pytań do Simona, powiedz mi jeśli któreś już słyszałeś ☺

Pytanie: Nie rozumiem dlaczego bardziej zaawansowane i wysoko rozwinięte cywilizacje lub istoty z innych wymiarów, które prawdopodobnie opracowały reguły dla międzygalaktycznych federacji czy mogłyby rozsądnie i logicznie zdecydować, że jeden rząd na naszej planecie, czyli rząd USA reprezentuje i mówi w imieniu całej planety? I pytannie jest dość długie ale reasumując jest wiele ludzi na planecie, którzy są bardziej zorientowani niż większość, dla których obecna sytuacja jest piekielna i tak ją postrzegają od dłuższego już czasu. Jak ET mogą wsadzać wszystkich do jednej kategorii w tak dyskryminujący sposób? Jak mogą pozwalać nadal kontynuować uwięzienie dusz trwające od tak dawna?

To są jakby dwa pytania,

Tak dwa pytania w zasadzie, jedno dotyczące zagadnienia czy jest wolna wola?

Simon odpowiada: Pierwsze pytanie jest interesujące, faktem jest, że te nieprzyjazne obce siły uznają jeden szczególny rząd, aby przemawiał w imieniu planety, ponieważ kontrolują ten rząd. Więc kiedy powiedziałem, że pewna rasa ET uznaje rząd USA za rzecznika planety to również dlatego, że w tym konkretnym rządzie znajduje się wiele osób, które wspierają i wykonują określony program (ich plan). I dlatego bardziej przyjazne grupy z rządem USA nie współpracują. Bardziej przyjazne grupy kosmitów współpracują z Putinem i kilkoma innymi krajami. Odpowiadając na drugą część pytania - jest to niezwykle skomplikowane i wielokrotnie złożony proces, aby unieruchomić energetyczną siatkę, która otacza planetę i po drugie dopóki więcej ludzi nie będzie tego świadomym, już o tym kiedyś mówiłem, ale jeśli radykalnie nie wzrośnie ilość ludzi, którzy zechcą coś z tym zrobić, wtedy argument brzmi tak, że kosmici muszą to zaakceptować.

..... jest to wbrew Uniwersalnemu Prawu przyjść do kogoś i powiedzieć, - dobra nie martw się o to, my to zrobimy za ciebie, a ty nic nie musisz robić – tak to nie ma. Uważam, że wyłączenie urzędów generujących planetarną sieć (energetyczną) jest niezwykle skomplikowaną operacją, całą kombinacją technicznych problemów, bo wiele z tych urzędów nie jest zasilanych z Ziemi, nie widać ich też, bo znajdują się także pomiędzy wymiarami, a kiedy czasem uda się unieruchomić jedną rzecz to nie zawsze ma to wpływ na pozostałe. Więc jest techniczna strona problemu ale również problem wolnej woli. W zasadzie (kosmici pytają) - czy rzeczywiście jesteście pewni, że ludzie faktycznie chcą aby ta sieć energetyczna wokół planety została wyłączona? – gdzie jest dowód na to? Ale gdy sukcesywnie coraz więcej osób zaczyna się orientować, że to jest planeta „więzienie“ i zaczynają buntować się przeciwko temu i wtedy energia zaczyna się zmieniać i bilans ulega również zmianie. To były bardzo dobre pytania.

Pytanie Niky: Czy można by powiedzieć, że nie jest to planeta więzienie, lecz że stała się więzieniem z pewnych powodów?

Tak używałem określenia „planeta więzienie“ ponieważ gdy prowadzę moje wykłady nie mówię tylko do „nawróconych“ całym sensem mojego publicznego ujawnienia się było dotarcie do ludzi, którzy albo nic nie wiedzą na ten temat, albo mieli bardzo małą wiedzę lub dysponowali tylko kłamstwami i błędnymi pojęciami prezentowanymi przez establishment. Więc jestem winien tego, że używałem terminu „planeta więzienie“ i wzniesienie (uniesienie) bo jest to najprostszy i najsilniejszy sposób, aby dotrzeć do ludzi, gdy tylko nadarza się okazja i nakłonić ich do własnych poszukiwań. Tak, Niky masz absolutną rację – Ziemia nie jest „planetą więzieniem“. Grupa bardzo zaawansowanych technologicznie istot stworzyła na planecie pewien rodzaj urządzenia pułapki (uwięzienia).

Kim są te istoty i czy tworzą rodzaj konsorcjum, jaka jest ich struktura?

Archonci, którzy są na samej górze piramidy, potem pewna grupa Reptilian znajdująca się pod nimi

I te dwie grupy podtrzymują ten system uwięzienia .

Jaki udział ma w tym Syriusz B i istoty z niego?

To nie są czyści Reptilianie lecz pewien rodzaj hybrydy Reptilian, odpowiedź brzmi tak, oni też biorą udział w tym utrzymywaniu „uwięzienia“.

Jako następne pytanie opowiem coś, bo krąży taka informacja, że jest grupa ET promująca pewną formę, specyficzny rodzaj „wzniesienia“ który ma przenieść cię do technologicznego ciała, takie niby wysłanie cię,

taki jakby rodzaj by-passu, obejścia który powoduje, że nie jesteś w pełni świadomy ... Czy kiedykolwiek coś o tym słyszałeś ?

Tak, tak to jest prawda, prawda w takim sensie, że to jest prawdziwa propozycja, wykonana przez Archontów, którzy zawsze chcieli zamienić ludzkość w rodzaj robotów i to było proponowane w swych początkowych formach jako tania alternatywa wzniesienie, rodzaj wirtualnego wzniesienia, oczywiście ktokolwiek kto ma w sobie iskrę człowieczą odpowie – o nie, dziękuję !

10:24 Whauu ! a czy to ma cokolwiek wspólnego z byciem wziętym do kryształowych komór, lub do podobnych grot w głębinach ziemi ? Czy to jest zupełnie coś innego ? Czy to jest x-wymiarowe wzniesienie ?

To jest coś innego. Kryształy generują energię i mają zdolność całkowicie lub we fragmencie przekształcić żywy materiał i przenieść go do innego wymiaru. Zależy gdzie znajduje się druga stacja odbiorcza. To jest całkowicie sztuczne – musisz mieć drugą, odbiorczą stację w innym wymiarze. Więc jest to zupełnie coś innego.

Archonci natomiast proponują formę elektronicznego wniesienia, podczas gdy kryształy są bardziej technologią portali, która pozwala ci podróżować do innych wymiarów i doświadczać tego z możliwością powrotu. W tym co oferują Archonicy nie ma powrotu.

Czyli jest to bilet w jedną stronę ☺ ... No właśnie

11:26 Czy te kryształy to jest technologia Atlantów ?

Atlanci oczywiście mieli taką technologię. Technologia kryształów była powszechnie przyjęta i praktykowana w Lemurii, i nie zrozumcie tego źle, bo jest wiele osób mających dostęp do śladów Atlantydy, Atlanci byli bardzo o to zazdrośni i pilnie strzegli swojej kryształowej technologii. I co ciekawe, w gruncie rzeczy jest więcej kobiet, które strzegą sekretu dojścia do kryształowych komnat i samych kryształów niż mężczyzn, więc tak zdecydowanie Atlantyda.

12:14 W ostatniej naszej rozmowie mówiłeś Simon o fragmentach świadomości Chrystusowej.

Mówiąc o fragmentach co miałeś na myśli ? Wczesnych chrześcijan, którzy podążyli za Chrystusem a kontynuują reinkarnowanie do dzisiejszych dni, bo ktoś wspomniał nauki Michała, że jest to fragment większej grupy rodziny dusz ? Wiec jak to jest ? to są pierwsi chrześcijanie czy grupa rodziny dusz ? I co możesz nam opowiedzieć o ich historii i ich aktualnej sytuacji ? Czy to pytanie ma sens ?

Oczywiście, że to ma sens, co prawda ja nie o tym mówiłem, ale faktycznie pytanie jest dokładne. To do czego się odnosiłem, to był Chrystus jako postać we własnej osobie, że fizyczne ciało Chrystusa zawierało w sobie jego duszę i elementy tejże duszy zostały albo powielone albo ukryte. Te małe fragmenty duszy zostały dołączone do dusz pewnych ludzi, więc może być teraz około 20-30 osób, które mają dołączone fragmenty duszy Chrystusowej do swojej duszy. Jeśli zaś chodzi o uczniów Chrystusa to jest to bardzo ciekawe pytanie, ponieważ każdy kto współpracuje na energetycznym poziomie z kims o bardzo wysokiej częstotliwości, rezonansie zaczyna pobierać do swojego pola aurycznego ten indywidualny wysoki zapis. To nie oznacza, że oni się zmieniają lub, że zmienia się ich osobowość, po prostu zaczynają nasiąkać wibracją, tak jak gąbka nasiąka wodą, gdy położymy ją obok kropli. Więc te osoby mogą również reinkarnować w całości lub elementy ich duszy mogą być dołączone do dusz, które potem inkarnują. Wiec technicznie może być tak, że na planecie znajduje się dusza ósmego ucznia Chrystusa, która teraz inkarnowała w ciele męskim lub żeńskim, ale może być też ciało fizyczne, które zawiera fragmenty wysokiej duszy tamtych ludzi, więc jest to bardzo ciekawe i dobre pytanie JP.

14.54 Czy to odzwierciedla to, co Steiner nazywał ciałem Chrystusa odrodzonym eterycznie ? Ponowne jego przyjście, gdy ma on raczej postać bardziej eteryczna niż fizyczną ? Lub czy to się odbywa na planie eterycznym i potem manifestuje się na planie fizycznym ?

To tak jak patrzenie w lustro, ponieważ jest energetyczny wzorzec, który istnieje (nie nazywam go eterycznym lecz energetycznym) Jednakże aby oddziaływać na fizycznej planecie takiej jaką jest Ziemia, nie można pozostać tylko energetycznym aspektem, musisz być w fizyczności. Z tego powodu te energetyczne plany (wzorce) pewnych osób są pilnie strzeżone i przechwywane w bezpiecznym ukryciu, bo jeśli stracisz ten energetyczny plan (wzorzec) to nie będziesz miał z czego odtworzyć, zregenerować postaci, będziesz miał tylko małe fragmenty DNA, a my mówimy o pełnej, kompletnej całej serii wzorców pewnych postaci, które umożliwiałyby ich fizyczne inkarnowanie na Ziemi, lub mogą być ich energetycznym punktem wyjścia. Gdy znajdujesz się na planecie 3D (fizycznej , trzywymiarowej) to wszelkie działania mają tendencję do odbywania się w fizycznej rzeczywistości.

16.18 Czy dlatego trwa ustawiczne polowanie na Arkę Przymierza, bo ona zawiera te pierwotne energetyczne wzorce i plany ? i dlatego każdy jej szuka ? Czy wiesz czy odnaleziono już prawdziwą Arkę Przymierza ?

/Czy w Arce Przymierza znajdują się pierwotne, źródłowe plany ? na przykład pewnych osób na planecie, ich plan energetyczny na podstawie którego potem mogą się wcielić w 3D aby działać w tym świecie i móc wejść w interakcje przestrzeni tego świata ?/

Rycerze Templariusze odgrywają bardzo ważną rolę, niestety chłopaki mają bardzo złą prasę ☺
Ponieważ większość ludzi raczej nie rozumie jaka jest ich rola i zadanie. Templariusze są trochę jak harcerze, jak prepersi. Jednym z ich zadań jest „być przygotowanym“ - czasami na najgorsze. Niektórzy myślą, że bycie przygotowanym na najgorsze to ściąganie najgorszego na siebie. Rycerze Templariusze spędzili setki lat w tym fizycznym świecie szukając i ochraniając święte relikty i mają w swoim posiadaniu i władaniu sporą ilość egzotycznych technologii, które są ukryte ponieważ ludzie po prostu nie są na nie przygotowani, aby je teraz otrzymać. Nie mam na myśli ogólnie ludzkości, bo osoby które się interesują, czytają, szukają pracują nad podnoszeniem świadomości są na to gotowe. Oni mogliby otrzymać dostęp do tych technologii nawet już jutro. Ale elity sprawujące władzę i kontrolę, rządy nie są gotowe, bo szybciotko chciałyby zmilitaryzować te technologie, uczyniłyby z nich broń i skorumpowały tą wiedzę. Nie będę zbyt wiele opowiadał o Templariuszach i ich technologiach, gdyż ten wątek jest aktualnie dość istotny i jeszcze odegra swoją rolę. Rycerze Templariusze mają całą kolekcję egzotycznych urządzeń ukrytych przed oczami ogółu.

Czy jest możliwe, że Templariusze mają coś specjalnego pod swym władaniem i ochraniają to ?

Był taki okres, ale ponieważ świat prowadził wojny, jedna za drugą, a ludzka chciwość, w wielu przypadkach elit, przekraczała wszelkie granice, pewna grupa Templariuszy pytała sama siebie – czy postępujemy właściwie ? - na co to wszystko ? - co my tu wogóle robimy ? - zobacz jak ten świat wygląda !? W ostatnich latach Templariusze oddzielili się zupełnie od innych organizacji jak np. wysokie szeregi Illuminatów, rozłączyli się i są teraz absolutnie samodzielną, suwerenną organizacją. I to jest bardzo dobre. I jak to bywa w organizacjach jest u nich grupa ludzi, którzy uważają, że słusznie postępują i nie chcą o tym dyskutować, a inna grupa właśnie twierdzi, że może powinniśmy debatować, uzgadniać, rozmawiać co i jak robimy ...

Zdecydowanie wolę takie rozwiązanie, że to Templariusze mają te „egzotyczne“ technologie i sekrety dotyczące ludzkości, niż np elity będące u władzy. Elity natychmiast przekazały by te informacje nieprzyjaznym ludzkości obcom, którzy by je mogli wykorzystać negatywnie.

To, że Templariusze strzegą i ochraniają tą wiedzę, tajemnice i technologie jest bardzo korzystne, bo oni nikomu nie ufają i dzięki temu te rzeczy pozostają bezpieczne i schowane.

20:34 Powiedziałeś kiedyś Simonie, że mistrzowie wschodu, zwłaszcza buddyści, mają czyste duchowe nauczanie. Oni często twierdzili, że to zwykła strata czasu próbować rozwinąć pewne psychiczne zdolności, które przychodzą w naturalny sposób gdy ktoś rozwija się duchowo. Czy uważasz, że taki rozwój możemy osiągnąć żyjąc w prosty sposób w zgodzie i bliskości z naturą, tak jak zalecają buddyści, czy powinniśmy zrezygnować ze świata, czy też powinniśmy uczestniczyć w świecie i wydarzeniach i w ten sposób uczestniczyć w kreowaniu lepszego świata, czy powinniśmy robić te obydwie rzeczy ? Czy też to zależy po prostu od naszych własnych wyborów ?

Albo się angażujemy w fizyczny świat albo nie. Mówiłem już kilku osobom, że te czasy już minęły kiedy można było spokojnie udać się w góry lub zaszyć się w jakiejś jaskini i medytować, bo zawsze zjawi się jakiś urzędnik podatkowy i powie – ale zaraz, zaraz nie zapłacił pan podatków. Więc nie mamy aż takiej wolności jak to było nawet 40-50 lat temu. Rozumiem Twoje pytanie tak: czy lepiej jest siedzieć sobie cicho, medytować, zdrowo się odżywiać i czekać aż się to wszystko przewróci, czy być jednak aktywnie zaangażowanym w zmiany ? Musisz zrozumieć, że ludzie typu zakonników nie byli nigdy zbyt ludzcy i byli obdarzani tajnymi naukami, wiedzą, która pozwalała im rozwinąć się mentalnie i duchowo, o to teraz tak walczymy, bo nie mamy już dojścia do tejże wiedzy. I przypuszczam, że tak jak Templariusze, Buddyści strzegą swojej nauki i wiedzy. Uważam jednak, że powinniśmy się czynnie angażować w zmiany tak daleko, aż nie dajemy się skorumpować energiom tego w co się angażujemy. Wiele osób, włączając w to mnie, weszło do polityki, bo widzieliśmy to jako drogę do możliwych zmian. Jednak wielu, wielu ludzi zaczęło się samemu zmieniać i zorientowali się, że zostali przekupieni przez system. Nie udało im się zmienić systemu, to system ich zmienił. Myślę, że musimy się angażować bo to nie jest dobra postawa czekać niech ktos inny coś za nas to zrobi. Ale angażując się, zawsze powinniśmy być uważni na to, że system zawsze będzie próbował i chciał nas przejść, skorumpować, przekupić. Vide ruch hipisowski Flower-Power, był bardzo czysty, świetny, niósł potencjał ogromnej energetycznej zmiany na Ziemi, ale zauważcie jak system zdołał

go przniknąć, skorumpować i przeinaczyć. Więc jeżeli będziemy tego świadomi i uważni to powinniśmy raczej zakasać rękawy do roboty niż utknąć w miejscu.

24:40 Z Himalajów do Ameryki Południowej – co możesz powiedzieć o duszy Don Juana opisanego przez Carlosa Castanede, którego książki miały ogromny wpływ na całe generacje, zwłaszcza w latach 70, 80, 90 i obecnie. Wydaje mi się, że Don Juan miał podobny wpływ co Avatar.

Nie jestem przekonany, że to była dusza nie z tej ziemi w ciele Don Juan'a. Najprawdopodobniej była to oświecona dusza. Wiesz czasami, bardzo sporadycznie, zdarza się, że gdy osoba rodzi się na planecie ma pełne wspomnienia, a czasem ma fragmentaryczne rozeznanie we wspomnieniach DNA. Jest też kilka osób twierdzących, że czytają z Księgi Akaszy, i niektórzy faktycznie mają do tego dostęp moim zadaniem, lecz reszta raczej odczytuje DNA. Dla ludzi, którzy są tym zdumieni dodaję, że DNA jest pamięcią, ogromnym bankiem pamięci. Niektóre osoby mają to szczęście i tę umiejętność posiadania dostępu i energetyczną możliwości korzystania z tej pamięci, ale nie zawsze jest to pamięć Akaszy. DNA jest pamięcią. Problemem jest to, że masz dostęp i wchodzisz do tej pamięci poprzez aktualne swoje życie i widzisz 15.000-20.000 lat pamięci z perspektywy zaledwie 20-50 lat i to zmienia obraz. I to jest niestabilne bo widzisz to ze swojej małej perspektywy. Gdy tym czasem widzenie Ksiąg Akaszy nie jest skażone i jest to widzenie znacznie szersze z innego niezależnego punktu widzenia. Czasem zdrażają się ludzie tacy jak Don Juan, którzy nie są „obcymi“ lecz ludźmi mającymi dostęp do duchowego nauczania i wiedzy w samych sobie, więc zamiast zciążać informacje z innych wymiarów poprzez jakiś portal, pętlę niektórzy są w stanie prowadzić niezwykle duchowe życie, ponieważ mają je zawarte w samych sobie. Tak są też osoby mające to połączenie z innymi miejscami gdzie mogą stale uaktualniać swoją wiedzę i pobierać nauki. Absolutnie Don Juan nie był zwykłą osobą, mam nadzieję, że ta odpowiedź pomoże ?

27:18 Wspominałeś, że Illuminati są bardzo zainteresowani Marią Magdaleną, czy możesz nam powiedzieć z jakiego powodu ? Czy ona jest obecna na Ziemi ? Jakie jest pochodzenie jej duszy ?

Tak, Illuminati są nią bardzo zainteresowani i każdy kto ma jakiegokolwiek powiązania z (Cinia) FreeMansons (wolnomularzami), każdy kto studiował ten temat do samej głębi będzie raz za razem pochłonięty i zaabsorbowany. Pewna ilość osób znajdujących się na planecie teraz nosi w sobie, naukowcy powiedzieliby dane bio-metryczne, ja wolę to nazywać danymi Duszy, które zawierają najczystsze informacje o stworzeniu ludzkości. I wieść głosi, że jeżeli ktoś mógłby mieć dostęp do tych osób i odblokować lub złamać ich kod DNA, ale nie mylcie tego proszę z genomem, więc mając ten kod można mieć dostęp do istoty tego co czyni ludzi ludźmi. To by była najczystsza informacja – linia informacji, nie potrzeba wtedy szukać tego w liniach tysięcy przodków. To stanowiłoby bezpośrednie połączenie ze Źródłem i jest to w pewnym sensie technologia, umiejętność. Reptilianie i pewne ich grupy handlują genami, tym się trudnią – handlują genetyką, nie złotem czy srebrem, lecz substancją genetyczną jako informacją i od wielu lat (przynajmniej 250 000 lat) usiłują zdobyć ten kod i jeszcze im się nie udało i raczej nie powinni tego dostać. Ale są tym ogromnie, starsznie zainteresowani i bardzo zaangażowani w pozyskanie go.

Czy ta osoba jest na planecie – tak. *Ooo, to dobrze zawsze wiedzieć !* i ten dzień nadejdzie.

29:59 Powiedziałeś kiedyś Simon, że nadejdzie taki moment, że każdy na Ziemi pozna Prawdę. Czy to nastąpi w wyniku kosmicznego wydarzenia ? poprzez ujawnienie ? albo może końcowy błąd w CERNIE ?

Whmm, ciekawi mnie czemu CERN w to wciągnięto ?

To co się wydarzy, to nastąpi coś wielkiego, co spowoduje, że każdy na planecie będzie miał zasadny powód aby zakwestionować wiele spraw, wiele rzeczy, praktycznie będzie mógł zakwestionować wszystko. I w wyniku tego zdarzenia ludzie posiadą głębokie zrozumienie, że byli okłamywani. I to ma wielkie znaczenie. Wiem JP, że wielu twoich słuchaczy powie, dobra, wstają rano i doznają Prawdy, wielkie mi co ?! ale oni od wielu lat są już na tej drodze i powoli tą Prawdę odkrywają, czasem nie wiedząc o tym. Ale dla większości ludzi to będzie ogromny szok. I prawdopodobnie nie będą w stanie spokojnie funkcjonować nawet przez kilka dni, bo nie będą w stanie zaakomodować, przyswoić tych informacji. Będą się pytać – jak to jest możliwe, że ja tego nie widziałem, nie rozpoznałem prawdy ???

Pierwszą oznaką zmian w fizyczności będzie kompletne załamanie zaufania i rozdzielenie pomiędzy tym co władze mówią, a tym w co ludzie na planecie wierzą. Aby odpowiedzieć na pytanie precyzyjniej będzie też drugi element. Drugim elementem będzie moment gdy ludzie sprawujący władzę będą musieli się przyznać i wtedy wiele osób zrozumie Prawdę. Umieszczanie 20.000 statków kosmicznych wogół Ziemi nie pomoże jej. Impuls zmiany musi wyjść z wnętrza, to muszą być ludzie we własnych osobach na Ziemi.

CERN – to ciekawe pytanie, on jeszcze ma odegrać swoją rolę, mam nadzieję że te wyjaśnienia będą pomocne.

Och, to kolejny tajemniczy element Simon !

Mam nadzieję, że będę mógł powiedzieć więcej o CERN-ie pod koniec roku.

A to będzie koniec roku ??? No wiesz sprawy wyglądają tak sobie ... niektórzy ludzie mówią, że CERN zniszczy Wszechświat wiele razy, a my zostaniemy przesunięci na kolejną możliwą linię czasu ...

Nie, to nie jest prawda. Mogę stanowczo Ci powiedzieć, że nie siedziałbym tutaj rozmawiając z Tobą gdyby to była tylko możliwość. Każdy kto śledził moje wypowiedzi na temat CERN-u i zapoznał się z moją opinią czym CERN jest, weźmie pod uwagę co mówię. Prawdopodobnie byłem pierwszą osobą, która wyjaśniła że CERN nie zaktywizował ponownie działania po krytycznym okresie 2012 i wyjaśniałem z jakiego powodu. Nie wiem czy ktoś jeszcze informował, że CERN zawiódł, a ja będę mógł powiedzieć o nim więcej pod koniec roku.

Powiedziałeś kiedyś, że Ty także byłeś poddany technologii Drakonów, recyklingowi duszy polegającym na wymazaniu pamięci przy powrocie na Ziemię ?

Tak.

Czy sadzisz, że teraz wróciłbyś do Źródła ? Jeśli tak to kiedy się to zmieniło dla Ciebie i co to spowodowało ?

Nie, mam tak samo jak każde ciało fizyczne i duszę, które zostały złapane w pułapkę i w dużej mierze, ale nie totalnie, wymazano mi umysł, pamięć i reinkarnowałem ponownie w tym konkretnym organizmie w którym jestem teraz na Ziemi. Nie mogę odejść dopóki praca nie zostanie wykonana, a nie wiem kiedy to nastąpi, że praca będzie uznana za wykonaną, to zostało mi bardzo wyraźnie przekazane. Ale kiedykolwiek odejdę, będę miał wolny wybór. Niestety to zależy - jeśli energetyczna sieć (net) będzie nadal działać to prawdopodobnie przeniosę się gdzieś indziej. Jednakże gdy energetyczna sieć (net) nie będzie działać lub wydam się przez jakąś dziurę w tej sieci to nie będę miał pewności gdzie jest mój dom. Paza tym jeśli będę czuł się przywiązany do kogoś bliskiego w fizyczności planety to nie będę chciał odejść, bo mając taką fizyczną więź będę chciał być z nimi. Wiesz, każde ciało kiedyś umiera, więc gdzieś pójdę ale szczerze teraz nie wiem dokąd, bo nie wiem teraz gdzie jest mój dom

Ohhhh

Swoją drogą to jest bardzo ważne pytanie dla wielu hybryd, skrzyżowanych istot, obcych, nietutejszych – gdzie jest ich dom, i co to właściwie znaczy dom. Czy to jest na przykład idea dla nowej Ziemi, dom dla wszystkich zagubionych dusz ? Jeśli zechcesz ich nazywać zagubionymi duszami, ale ludzie którzy byli na przykład pozbawieni przywileju przynależności przez ich własnych bliskich, naród, ludzi ... bo na przykład mieli relację z kimś należącym do klasy nieprzyjaciół. Rozmawiałem o tym dziś z moją dziewczyną. Moi rodzice na przykład, moja mama i mój tata, zabroniono im być razem, spotykać się, więc oni uciekli z domów do Szkocji i tam się pobrali. Więc jest sens w stawianiu pytania gdzie jest dom ? Czy czujesz, że to jest część przeznaczenia Ziemi ? czy Gaia tego pragnie ?

OK, powiedziałeś, że Twoi rodzice uciekli ?

Tak, nie wiedziałem o tym, babacia mi ostatnio to opowiedziała, wiele lat po tym fakcie.

36:19 Od tego są babcie, nieprawdaż ?? ☺

To co wydaje mi się niezwykle interesujące w tej historii to fakt, że oni przetrzymali sugerowane ograniczenia systemu. I kiedy powiedzmy ktoś o pochodzeniu reptiliańskim tworzy przyjaźń lub związek z osobą z klanu „odwiecznych wrogów“ w tym przypadku Plejadian i ta relacja trwa, to faktycznie pokazuje, że planeta pokazuje, wielowymiarowość pokazuje, ci ludzie połączeni z 4 i 5 wymiarem pokazują, że jest możliwe dla tych jednostek wspólne spełnione życie. I myślę sobie, że to jest jeden z testów na tej planecie, bo gdybyśmy żyli tylko na bazie naszych poprzednich doświadczeń to nigdy nie uleczylibyśmy ran. A właśnie powinniśmy dokonać postępu, wybaczyć i żyć razem i używać naszej woli.

Bo wiesz jeśli jesteś osobą z Plejadiąską duszą to masz pewne wartości z pamięci Twojej gwiazdnej rasy, a jeśli jesteś Reptilianinem to też takie masz i te wartości często są sobie przeciwne, ale jeśli osoba z Reptiliańską duszą dokona świadomego wyboru w tym życiu, że chce być inna, wtedy nie ma znaczenia

skąd pochodzi, ale to jakiego dokonała wyboru. Więc jeśli ludzie mogą się łączyć, przyjaźnić, pracować razem wtedy wysyłają komunikat i stanowią pewien przykład, który mam nadzieję przyniesie zmianę w wielowymiarowości. To było złożone pytanie – czy odpowiedziałem Ci na nie JP ?

39:00 Jak sądzisz ile czasu zajmie nam, tym którzy się przebudzamy, odzyskanie naszych 12 wstęg DNA ? tak abyśmy byli odporni na to urządzenie niszczące nasz umysł i pamięć ? Jak długo to potrwa ?

Problemem jest to, że pomimo 12 wstęg DNA, jeśli to energetyczne urządzenie nadal będzie działać, to znacznie uszczupli pamięć i umysł osoby. Jednakże, jeśli będziesz mieć 12 wstęg DNA gdy będziesz przechodzić przez „freezbox“, to takie techniczne określenie na wymazywanie umysłu, to 12 wstęg DNA nie może być wymazane i wtedy gdy ponownie inkarnujesz na planecie możesz poprzez te 12 wstęg odtworzyć swoje bezpośrednie połączenie ze Źródłem i zrestartować się. To można porównać do pendrive'a, z którego możesz na nowo uruchomić swój komputer. Dla jasności, w żaden sposób nie sugeruję, że ludzie są jak komputery, użyłem tylko tego przykładu aby łatwiej było zrozumieć zachodzący proces. Druga część pytania o odzyskanie wstęg DNA i czas – każda osoba jest inna, absolutnie indywidualna i ściąganie swoje wstęgi w swoim czasie (różnym), i w swoim tempie i wielkości. Niestety nie jesteśmy w tym procesie uważni, włącza nam się rywalizacja typu – a ty ile wstęg DNA już masz ? 8, 000, a ja to mam już 9 ... i nie będąc uważnymi niestety gramy w starą grę ludzkości, czyli jak być lepszym niż inni ludzie. A tak na prawdę ważne jest aby każdy odzyskał wszystko to co jest mu potrzebne zanim nastąpi „wyłączenie“. Jeśli chodzi o Czas – to życzyłbym sobie zobaczyć ludzi w zaawansowanym procesie odzyskiwania swojego 12 wstęgowego DNA przed rokiem 2017.

OK 2 lata a właściwie 1,5 roku – to wcale nie tak długo. To trochę tak, że 18 miesięcy teraz to tak jak kiedyś 10 lat pracy w latach 80'tych.

To faktycznie jest dobre porównanie, bo jeśli popatrzysz na energie to wszystko narasta, to jest możliwe dzięki tym wszystkim osobom, które się przebudzają bo oni swoją energią, swoimi ciałami starają się utrzymać spokój i pokój w energiach, więc spokojnie znosimy kolejną popchnięcia i „energetyczne dodawanie gazu“ Nasze ciała fizyczne tylko potrzebują dogonić stan energetyczny, ale jesteśmy w stanie to zrobić, bo przeszliśmy przez zdarzenie 21.12.2012 i to pozwala nam adoptować się szybciej do zmieniających się warunków.

42.33 moldawit

Czasami gdy ktoś trzyma w dłoni moldawit, niektórym wystarczy kilka minut, a innym potrzeba kilka godzin i doznają wtedy pogłębienia i przyspieszenia (w rozwoju). Inni nic nie odczuwają, bo już mają energetykę tej fazy. Każdy jest inny, każdy w swoim czasie będzie połączony we właściwym dla siebie tempie. Najważniejsze aby jak największa ilość osób nad tym pracowała, abyśmy zachęcili jak najwięcej ludzi do odzyskania 12 wstęg DNA.

Moldawit nie oddziałuje na wszystkich, bo to zależy od Twojej duszy. Gdy pomyślisz o tym jak powstawał moldawit a jest to mieszanka substancji kosmicznej i ziemskiej, która w efekcie łączy dwie wibracje i dwie intencje. Intencję ludzką i intencję nie z tej ziemi i to jest rodzaj jakiegoś pojęcia. Jeżeli osoba nie jest gotowa lub jej dusza jest zupełnie inna, to taki kamień nie będzie miał dla niej efektu, nic to nie będzie dla niej znaczyć, dla innych może to pomóc w przyspieszeniu pojęcia informacji lub wibracji. (Simon) - gdy ja trzymałem moldawit to doznałem zmiany świadomości na około 20 minut, ale gdy wziąłem go ponownie nie miał już dla mnie tego efektu, bo już tą następną fazę osiągnąłem, moldawit zabrał mnie do następnej fazy. Czyli gdy uczeń jest gotowy pojawia się. mistrz !

46:00 Gdy przychodzą do Ciebie ludzie po odprogramowanie i uzdrowienie to co robisz z istotami do nich podczepionymi ? czy uważasz dżinów ? czy to jest niebezpieczne zajmowanie się istotami (dżinami)demonami ?

Simon opowiada o swojej pracy z ludźmi, których uwalnia od istot.

Nie nie używam, nie posługuję się dżinami lub istotami, rozkazuję im opuszczenie ciał ludzi, którzy przyszli po pomoc i uzdrowienie. Czasem ludzie mnie pytali czy jak tak uwalniam innych od istot to mój dom jest ich pałen i pewnie wyobrażali sobie mój dom jak z najgorszych horrorów ☺

Nie, to co robię to odsyłam istoty, dżiny do ich królestwa, do miejsca ich pochodzenia, zanim stamtąd wyjdą i nawiedzą kolejną biedną osobę. Czy to jest ryzykowne – tak to jest niewiarygodnie ryzykowne. Od stycznia do lipca naliczyłem przynajmniej 20 osób, które jako dzieci bawiły się w wywoływanie duchów i tym podobne zabawy i w ten sposób niechęcy otworzyły portal do królestwa istot i od tamtej pory były zinfekowane demonicznymi istotami, czyli od 20, 30 a czasem nawet 40 lat. Więc jest to niebezpieczne i

tródnie i nikt nie powinien się zabawiać istotami. A żeby zajmować się ich odprowadzaniem to musi mieć absolutnie dużą wiedzę i doświadczenie. Mogę opowiedzieć taką historię, jak ksiądz katolicki zajmował się egzorcyzmami, (obenie niewielu księży w kościele pełni taką posługę), więc on został poproszony o wykonanie takiego oczyszczenia i niestety tylko częściowo mu się udało, bo to coś z piekła rodem towarzyszyło mu do jego domu i musiał wezwać innego księdza na pomoc aby całkowicie uwolnić siebie i swój dom. I nigdy więcej nie wykonywał takich zadań. Do takich czynności potrzebna jest wiedza, doświadczenie, zrozumienie wielu zjawisk i faktycznie dość mało osób się zajmuje taką czynnością bo to zciąża na nich uwagę. Jeśli taka osoba ciągle usuwa demoniczne istoty z wysokiej klasy ludzi, i jako wysoką klasę rozumiem osoby nie ze sfer rządowych, lecz kogoś czyja dusza jest ważna w tym fizycznym ciele, a pewne organizacje elit nakierowały tą demoniczną istotę na tę osobę i duszę przede wszystkim w celu sprawowania kontroli nad tą osobą, a ja przychodzę i mówię dobra, teraz Cię od tej istoty uwolnimy to jest to obraza dla elity bo tracą kontrolę nad tą upatrzoną osobą. Swego czasu w 2012 roku mój samochód został zepchnięty z drogi bo uwolniłem od demona osobę powiązaną z Rotshyldami. Nigdy nie było jakichś oficjalnych sankcji lub retorsji, ale kilkoro członków tajnej sekty postanowiło mnie zabić abym więcej nie działał (choć nie dostali takiego zadania). Oczywiście nie udało im się, bo to nigdy tak nie działa i zostali bardzo surowo ukarani za swój czyn. Więc niebezpieczeństwa są dwa przy usuwaniu istot. Po pierwsze może taka istota przyczepić się do ciebie i twojego ciała, a drugim zagadnieniem jest to kto tą istotę przysłał do tej osoby i po co, jaka sprawa rozgrywa się za kulisami i trzeba te rzeczy widzieć i rozumieć aby efektywnie uwolnić kogoś od istot. To dość złożona odpowiedź.

W rzeczy samej jest bardzo niewiele osób, które o tym mówią, to ty Simon jesteś takim inżynierem od dżinów (tu jest trochę gra słowna gin-engineer) Tu dygresja, bo jest taka historia, że gdy Indianie po raz pierwszy zobaczyli silnik parowy to krzyknęli „in-gin“, że jest dżin w środku, prawdopodobnie z powodu dymu wychodzącego górą. Simon nie znał tej historii ... Dla JP prawdziwy inżynier to taki, który umie się obchodzić z ginami.

Simon: To pozwól JP, że opowiem Ci taką historię niewiele jest napisane na ten temat, i niewiele osób na planecie o tym wie, a ci którzy mają tą wiedzę są najczęściej w sekretnych stowarzyszeniach i przysięgali nic nie ujawniać. A ci, którzy byli ofiarami istot, ginów i zostały one usunięte, chcą jak najszybciej zapomnieć o tym i nie chcą „wywoływać wilka z lasu“. Więc faktycznie nie ma zbyt wiele wiedzy na ten temat, jest próżnia. Pewna kobieta swego czasu napisała jedną z niewielu dostępnych na ten temat książek - „Smokless Gin“ Jednym z powodów takiej sytuacji jest fakt, że pewne tajemne organizacje nadal posługują się istotami, ginami aby kontrolować ludzi. Są pewne osoby wysokiej klasy (chodzi o ich duszę), które te sekretne organizacje chcą kontrolować i w arsenale swoich broni mają np użycie istot demonicznych, ginów aby wpływały na podejmowanie decyzji przez te osoby, aby oddziaływały na ich nastroje, zmiany humoru i jest to sposób manipulowania osobą. I niestety jest to dość powszechnie obecnie trwający proceder, bo nie można tego zobaczyć. Dla przykładu, gdy kontrolowana osoba zostanie nakłoniona do samobójstwa to nie ma ani śladu, a istota wraca do swego królestwa, miejsca skąd przybyła. Niestety to całe zjawisko jest słabo zrozumiałe dla świata zachodniego, natomiast świat wschodu świetnie to rozumie i się tym posługuje. Na wschodnim targu, bazarze możesz za 200 dolarów kupić taką usługę u magika i wysłać swemu nieprzyjacielowi demona. I spędziłem niemało czasu pomagając ludziom uwolnić się od takich demonów, więc wiem co mówię. My na zachodzie niestety nie rozumiemy tego, jest to dla nas obce.

Ciekawe, ciekawe, ja obracam się wśród różnego rodzaju emigrantów i faktycznie dla nich jest to chleb powszedni, giny, istoty itp. Czy demony nakładają do śmierci ?

Tak, jest wiele rodzajów istot, demonów. Są takie które kochają góry, lub morze, albo pustynię i jeśli jedziesz gdzieś na wakacje i masz podczepioną taką istotę to mogą się dziać dziwne rzeczy, bo ona znajduje się w swoim żywiole. Więc trzeba zrozumieć, że potrzebna jest dogłębna wiedza o tych stworach. Wielu magików, ludzi, którzy wysyłają i zajmują się ginami, demonami, po jakimś czasie są w ich władaniu, bo tracą granicę, którą zawsze trzeba wobec nich zachować. Te istoty mają swoje własne plany, czasem niezbyt przyjemne. Polecam przeczytanie fragmentu Biblii, Talmudu o Królu Salomonie, który rozkazał demonom wybudowanie swojej świątyni, pałacu. To może być dobry początek zapoznawania się z tym tematem.

56:30 Whauuu, to jest bardzo interesujący aspekt. Bo patrząc na te wszystkie starożytne budowle, ale nawet stare katedry na przykład – jak u licha te kamienie są poukładane ?! i wycięte tak perfekcyjnie i dokładnie. Jak oni je układali ? czy mieli plany ? to gdzie są te plany ? czy to były projekty CAD ? czy robili to intuicyjnie ? Czasem wygląda jakby kroili kamień jak masło, a on potem twardniał. Jak to było robione, co się działo Simon ?

Ktokolwiek ze świata zachodniego pójdzie i przyjrzy się dokładnie katedrom to zauważy elementy nazywane maskaronami (gargoys) i wielokrotnie reprezentują one giny (dżiny, demony, istoty)

Szczególnie te z psimi głowami i skrzydłami. I często pozy w jakich są one wyrzeźbione oddają w pełni ich wygląd, bo ludzie, którzy je widzieli też tak je rysują. Więc kościół jest w pełni świadomy ich istnienia. Był taki okres czasu gdy wykorzystywali giny do uzyskiwania dóbr, więc z jednej strony kościół je wyrzucał, ale z drugiej strony niektóre osoby aktywnie pracowały z dzinami.

Jest cała masa technologii, która może być użyta do formowania materii. Nam wmówiono nam, że materia, ciało fizyczne jest stałe, martwe i nie może być formowane, a ja na przykład wiem, bo widziałem, że statek kosmiczny obcych był tworzony, budowany atom po atomie. Więc niczego się tam nie wytłaczało, spawało lub skręcało, on był tworzony, kreowany atomowo. Gdy masz odpowiednią technologię to możesz kształtować odpowiednio i możesz odtworzyć ten przedmiot w każdym wymiarze 3-cim, 4-tym, tam gdzie zechcesz. Mam taką śmieszną historię, bo twierdzą, że kamienie Stonehenge były lewitowane na swoje miejsca, ale grupa badaczy zakrzyzczała mnie, że kamienie były ciągnięte po ziemi na niby rolnach. No to pokażcie mi to ! Pamiętam też, gdy chodziłem do szkoły w latach 60'tych opowiadano jak wielkie piramidy były budowane i te teorie zmieniały się co dziesięciolecie. Po wielu latach obliczyłem ile czasu zajmuje położenie jednego bloku piramidy i wysłałem moje obliczenia do ponownej analizy i moje cyfry zostały potwierdzone. Z tego co pamiętam to blok w piramidzie waży średnio 2,5 tony a jest ponad 2 miliony takich bloków. Z obliczeń wynika, że aby zdążyć w czasie musieliby kłaść blok na bloku co 3 minuty, 24h na dobę przez okrągły rok i tak ze 20-30 lat. To raczej jest niemożliwe. Przeciętna osoba dzisiaj nie zastanawia się nad tym, jedzie tam na wakacje, słyszy oficjalną wersję, potem idą na lody i nie zaprzątają sobie tym więcej głowy. Ale to nawet dzisiaj jest technicznie niemożliwe kłaść tak ciężkie kamienne bloki w takim tempie. Egipt przetrwał tylko dzięki wylewom Nilu, bo zborza były wysiewane na obszarach zalewowych, więc wszelkie siły robocze potrzebne były w tych okresach do pracy na roli, przez 3-4 miesiące w roku inaczej spotkałby ich głód. Z tego powodu piramida mogła być budowana tylko przez 5-6 miesięcy w roku. Tak więc ludzie u władzy nie przekazują nam prawdy. Dają nam historyjki w które chcą abyśmy wierzyli, że to prawda. A prawda jest taka, że pomimo iż bardzo lubię Egipcjan, bo to wspaniali ludzie, to nie ma takiego narodu na Ziemi, który mógłby wybudować piramidy bez pomocy z zewnątrz.

JP - Pomoc z zewnątrz, od kogos innego ! OK. Piramidy bardzo mnie interesują od wielu lat ...

Co ty na to JP, że w Rosji pewien oligarcha wybudował 6 piramid, tak gdzieś 15-20 lat temu, to są oczywiście mniejsze modele, to było chyba gdzieś na Ukrainie. I postanowiono przeprowadzić mały eksperyment rządowy, bo musisz wiedzieć, że rosyjskie władze są dużo bardziej otwarte niż jesteśmy skłonni przypuszczać. A mianowicie umieścili skazańców, więźniów w tej piramidzie na około 20 minut, potem następnego dnia znowu i tak przez pewien czas. Potem sprawdzili po pewnym okresie wyniki po wypuszczeniu tych ludzi na wolność i znaczna ich większość nie popełniła ponownie przestępstwa. Więc był to niezaprzeczalny dowód na pozytywne i korzystne efekty działania piramidy. I właściwie to ktoś powinien natychmiast stwierdzić, to wybudujmy piramidy i niech osadzeni w nich przebywają, tak postąpiłby dobry człowiek. Niestety system więzienniczy jest wart miliony, przynosi miliony i jest częścią obmyślnego systemu przymusu, jeśli nie postępujesz tak jak ci karzemy to cię zamkniemy. To nie jest to samo co powiedzieć jeśli popełniasz wykroczenia zamkniemy cię w piramidzie Niestety system podtrzymuje i uwiecznia kryminalność a nie system sprawiedliwości, podczas gdy są liczne sposoby aby zmieniać energetycznie zachowania ludzi. To jest dobrze udokumentowane, więc wystarczy poszukać w sieci i można to obejrzeć.

JP: Tak słyszałem również, że wkładano do piramidy bloki granitu, które następnie umieszczano w więzieniach i efekt był podobny, przebywanie obok obiektów wcześniej umieszczonych w piramidzie powoduje, że energia się ściera. Padło też pytanie, czemu nie zatrudnić więc więźniów do budowy piramid ?

Simon: No właśnie, ale myślę, że to może być też kwestia intencji. To tak jak z torbami pocztowymi, te które były wykonane przez więźniów szybciej się niszczyły niż te, które zrobił ktoś bez stanu depresyjnego. Myślę sobie, że gdy bierzesz grupę ludzi z depresją do budowy czegokolwiek to energia, którą w to wkładają nie jest dobrą energią. Potrzebujesz do takiego przedsięwzięcia osoby z dobrą energią, więc potrzebne jest inne podejście do tego zagadnienia.

Zauważyłem, że jeżeli postawisz sobie za cel wybudowanie piramidy to czeka cię wiele badań do przeprowadzenia, poszukiwanie odpowiednich proporcji, kątów, płaszczyzn i to jest jak pełne uniwersyteckie wykształcenie. Trzeba wykonać ogromne poszukiwania i badania naukowe, geometryczne, matematyczne, kompresja, punkt Z, kosmos i czas, święta geometria, bo to coś znacznie więcej niż tylko kształt. Bardzo mi się podobało to doświadczenie. Co wogóle sądzisz o ludziach posiadających piramidy ? lub ogólnie czy są jeszcze jakieś inne formy poza piramidami ?

Czy piramida jest jakby symbolem ery byka ? to wobec tego jaka byłaby forma dla ery wodnika ?

Nie to musi być piramida, bo chodzi o kąt, który współpracuje z jonizacją. Prawdopodobnie stanę się niepopularny bo chcę powiedzieć, że moglibyśmy zmienić i zwielokrotnić kościoły, gdybyśmy zbudowali piramidy i każdy mógłby tam pójść i odbyć cichą medytację, i nie potrzebował by pieśni i palenia kadziadła ani długich szat i dziwacznych nakryć głowy, mógłby w ciszy posiedzieć sobie i mieć półgodzinną kontemplację. I takie miejsce powinno być za darmo, powinno być dostępne wszędzie a ludzie powinni mieć prawo tam pójść i przebywać kiedy tylko przyjdzie im na to ochota. Ale wiesz, nie bardzo pasuję do elit z takimi poglądami ☺

1:08 Czy specjalne umiejętności jak telepatia, telekineza są powiązane z konkretnymi wstęgami DNA ? czy wystarczy na przykład mieć 20% zaktywowanych z 3-trzech wstęg DNA, aby się te talenty uruchomiły ? czyli jak to jest czy np określona wstęga DNA jest powiązana z konkretną umiejętnością ?

Bardzo dobre pytanie, gdy aktywują się kolejne wstęgi DNA, to wtedy aktywują się też poszczególne linie rodowe Duszy. Więc jeśli aktywujesz swoją reptiliańską wstęgę DNA, bo taka jest jedna z linii twojej duszy, to to DNA schodzi dość mocno, wtedy pewne twoje aspekty będą się rozwijały w tym kierunku. To nie jest dokładnie tak, że uaktywnię sobie 20% tego i 30 % tamtego, albo że – ooo ! mam plejadiąskie DNA, to pójde sobie poływać z delfinami, faktycznie dopiero gdy wszystkie te wstęgi DNA zostaną uruchomione będziesz mógł korzystać ze swojej telepatii i telekinezy. Z tego powodu elita sprawująca władzę zrobi wszystko, aby ludzie byli ograniczeni w swej świadomości i nie uruchomili 12 wstęg, bo nie będą mogli nikogo wsadzić do więzienia – uruchomisz telekinezę i już Cię tam nie ma ☺ więc nie możesz być kontrolowany. A niekontrolowana ludzkość to ostatnia rzecz jakiej chciałyby elity. Zauważono, że osoby z 10 lub 11 wstęgami DNA nagle zaczynają być bardzo, bardzo uduchowione. Dla przykładu Uri Geller faktycznie posiadał umiejętność gięcia metalu i dlatego Mosad zmusił go do współpracy, wtedy miał on prawdopodobnie dostęp do swych 11 wstęg DNA. Więc gdy ludzie są w stanie robić dziwne rzeczy, których no wiesz ludzie nie powinni niby umieć, prawdopodobnie są na dobrej drodze uruchamiania, ściągania swojego pełnego DNA.

Natomiast jedną rzeczą jest ściągnięcie wstęgi DNA do siebie, ale czym innym jest umiejętność odpowiedniego zorganizowania jej z twoim ciałem i w twoim umyśle, abyś krzytał z tych wstęg odpowiednio. Więc mam na przykład takie marzenie aby za parę lat stworzyć takie centra gdzie ludzie będą się uczyć jak ściągać swoje DNA, łączyć się z nim, uruchamiać je i posługiwać się nim. Oczywiście dzisiaj miałbym policję na karku co 5 minut, ale wierzę, że za parę lat będziemy dużo bardziej otwarci aby przełamać granice i wyjść dalej niż akupunktura i reiki. Wtedy moglibyśmy zająć się ważnymi sprawami i naprawdę zacząć rozmawiać o rzeczach zmieniających życie. Czekam tylko gdy zdecydowana większość ludzkości dogoni te 25% populacji, które jest już świadome i wtedy będziemy mogli się tym zająć bez żadnych ograniczeń.

.....

1:14 Zodiak, 12 prac Herkulesa, 12 wstęg DNA, 12 plemion Izraela - to są wszystko metafory prawda ?

Oczywiście ! Spójrz na zegar ma 12 godzin, od stycznia do grudnia jest 12 miesięcy, w Wielkiej Brytanii nadal mamy system imperialny i mamy 12 cali w stopie, w USA też nadal mają taki system (nie metryczny) jest to powszechnie widoczne i pomimo tego wiele ludzi nadal nie rozumie dlaczego 12 jest tak ważną liczbą.

Więc tak sobie gawędzimy o 12 wstęgach DNA, 12 nutach w skali chromatycznej, 12 znakach zodiaku, o 12 kolorach. Definiując częstotliwości lub np charakter, bo znakom zodiaku przypisuje się charakter, czy możemy również łączyć to z gwiazdnymi rasami i ich pochodzeniem ?

Tak, o to chodzi, że na przestrzeni bardzo długiego czasu, obszerna grupa różnych stworzeń (kosmicznych) łączyła się jakby to nazwać z ludzkością w takim stopniu, że są częścią rodziny. To o tym właśnie mówią ludzie gdy twierdzą, że wszyscy jesteśmy połączeni, jesteśmy częścią wielkiej gwiazdnej rodziny i często na tym się zatrzymują, więc słuchacze nie do końca mają szansę zrozumieć co to właściwie oznacza. A to oznacza, że na przestrzeni bardzo długiego okresu czasu ludzka rasa w szerokim ujęciu zawarła w sobie elementy każdej z tych 12 grup, które genetycznie były zaangażowane w ludzkość w tamtym długim okresie. To jest politycznie niepoprawne wspominać o zmianie kształtu (shape shifting) w internecie jest wiele nonsensów na ten temat, typu jak zmieniasz swój kształt na reptiliański to jesteś zły. Nonsens. Bo jeśli masz połączenie do 12 wstęg DNA to masz potencjał do zmiany kształtu na każdą z tych ras lub projekcji energetycznej kształtu, który każda z tych wstęg reprezentuje. To jest możliwe ponieważ odtwarzasz i łączysz się z członkiem swojej dalekiej rodziny. Gdy ludzie mówią, że mają przewodników duchowych lub pomocników to niejednokrotnie są to osoby z ich 12 wstęg DNA, którzy są połączeni z tą szczególną osobą i po prostu troszczą się o nią. Błędem jest myślenie, że to są oddzielone osoby, zazwyczaj są to takie

energetyczne orbity na których członkowie ich rodzin projektują swą energetyczną świadomość aby się z nimi połączyć, a mają dostęp poprzez (wspólne w części wstęgi) DNA. Ja wcale nie jestem taki mądry, zostało mi to pokazane i wytłumaczone przez inne istoty, nie ludzi, więc zrozumienie tego jest dość istotne, bo nie chodzi o romantyczne wizje czy mistykę. Jest częścią mojej misji i zadaniem mówienie ludziom, jak tą wiedzę rozumiałem. Więc nie uciekaj od tej wiedzy, przygarnij tą informację, bo to jest twoje dziedzictwo i możemy wrócić do tego, co tak naprawdę oznacza być człowiekiem.

Za każdym razem gdy rozmawiamy z kimś przez komórkę nie łączymy się telepatycznie. Gdybyśmy teraz zlikwidowali komórki i zaczęli w centrach spotkań uczyć ludzi na powrót telepatii i bycia połączonym z innymi to by było wspaniałe ☺ ale to nie jest to co elita chce.

Niestety zastępujemy nasze prawdziwe naturalne zdolności i moce na elektroniczne zamienniki i substytuty, a to jest część planu Archontów, aby zapobiedz połączeniu ludzi (łączności) z ludzkością i aby wszystko zastąpić komputerem (który da się inwigilować). Dla przykładu ja nie korzystam z elektronicznego systemu naprowadzania w samochodzie, mam dysleksję więc nigdy nie piszę poprawnie nazw ulic i nie mógłbym ich znaleźć, ale gdybyśmy wzięli dziś przeciętnego kierowcę i takiego sprzed 30 lat, dali każdemu mapę i kazali gdzieś dojechać, to ludzie sprzed 30 lat szybko by sobie z takim zadaniem poradzili, bo byli przyzwyczajeni, aby używać swój umysł, dziś całkowicie polegamy na maszynie nakazującej nam skręcić w lewo, więc zatracamy umiejętność czytania map. To wygląda na taką śmieszna historię, ale ludzie są przymuszani poprzez świadome planowanie złych sił do złamania swojego połączenia z planetą, złamania swojego połączenia z Bogiem, Źródłem Życia, jakkolwiek to nazwiesz i są nakłaniani do zawierzania coraz to nowych obszarów swego życia maszynom.

Nie twierdę, że maszyny są nieprzydatne, często czynią nasz życie łatwiejszym i wygodniejszym, mam zmywarkę, pralkę ale chcę aby ludzie wiedzieli, że jest pewien plan, którego nawet ludzie na najwyższych stanowiskach i w korporacjach nie do końca pojmują. Powinniśmy pamiętać że istota ludzka, bycie człowiekiem jest czymś specjalnym, i kto to mówi ja, który mam 1/3 z Mant, 1/3 z Reptilian i tylko 1/3 Ludzką. Natomiast rozumiem, że tu chodzi o całą rasę ludzką, która dysponuje takimi dobrami, że może być absolutnie genialna i o to w tym wszystkim chodzi. Chodzi o szansę dla rasy która była utworzona i formowana aby sięgnąć po swoją moc, przejąć kontrolę i wreszcie stać się tym kim zawsze powinni być. Każda dobra istota, nawet gdy pochodzi od Reptilian, ale szanuje i wierzy w najwyższe dobro, powinna wspierać ludzką rasę. Powinno się o tym mówić otwarcie i każdy powinien chcieć w tym pomóc. Nawet 75 letnia kobieta powiedziała, będę przyklejać znaczki na kopertach z listami-odpowiedziami do ludzi, jeśli tylko pomoże.

W filmie „Władca Pierścieni“ jest taka scena gdy Ballin mówi ... nie wiem co ktoś taki jak ja może zrobić przeciwko cieniowi ... a Aragon odpowiada – nie za wiele, ale każda ilość pomoże ... i o to chodzi. I nadszedł ten czas gdy wszyscy ludzie razem powinni klasąć w dłonie i pomóc jedni drugim się wydzwignąć.

1:23 Wygląda na to, że 12 wstęp DNA stanowi podstawę zasady świadomości, i tak jak czasem w dziecięcych grach, trzeba przejść ileś poziomów i zebrać ileś specjalnych przedmiotów, a wtedy uruchamia się ten 13 meta gen, czy to na tym polega Simon ?

Tworzę grupę osób, którą nazywamy łączeniem świadomości (connecting consciousness). Dla mnie 12 wstęp DNA jest takim łączeniem świadomości. To było bardzo ważne gdy Źródło tworzyło ludzką linię, aby coś pozostało tajemnicą, poza możliwością zrozumienia większości żyjących stworzeń. To czyni Źródło innym. A ludzka linia, rasa jest specjalna, bardziej niż Reptilianie czy nawet Manty, dlatego jest takie zainteresowanie tą planetą i ludzkością. Bo chodzi o ludzki stan, o te 12 wstęp DNA i o tą założoną blokadę (siatka energetyczna wokół planety), która zabezpiecza informację. Gdy nadejdzie właściwy czas ta blokada zostanie usunięta, rozłoży się pasmo 12 wstęp DNA bo będzie energia, one teraz są rozdzielone a wtedy się połączą. Wyobraź sobie światłowod gdzie możesz mieć 20-30 rozmów telefonicznych na każdej nitce, ale każda jest na innym impulsie światła, więc rozmowy się ze sobą nie mieszają. I teraz zobacz takie DNA które potrafi coś takiego ale także umie wyminąć się informacjami, pamięcią i jest połączone z innymi nitkami. Jakaż to piękna technologia i nadszedł czas aby ludzie dostali ją z powrotem.

1:25 Technologia, DNA jako technologia implikuje, że ktoś to wynalazł ...

To jest technologia bo ktoś to stworzył, to zostało stworzone, bynajmniej nie przez przypadek lub ewolucję Darwina. To była część planu stworzona przez kogoś o takim umyśle, że to wszystko powstało i działa perfekcyjnie. Wielokrotnie już o tym mówiłem, że gdy pilotujesz statek kosmiczny prędkość z jaką się poruszasz zależy od twojego typu DNA. A ludzie mogą pilotować takie statki kosmiczne znacznie szybciej niż jakakolwiek inna rasa. To jest kolejny powód zainteresowania i pożądania ludzkiego DNA, bo dałoby im dojście do dużo szybszych podróży oraz do podróży w czasie. Są maszyny czasu ale aby je pilotować

potrzebne jest inne DNA niż to, które jest dostępne obcym teraz. Tak więc technologia nie w rozumieniu kabli, przycisków konsol, czy też migających świateł, lecz technologia pojmowana jako coś co zostało stworzone, zaprojektowane, skonstruowane, co się uczy, wprowadza zmiany i samo się replikuje. Tak.

1:27 Pewne osoby są w potrzebie i zgłaszają to. Na przykład : jestem psychiatrą, ja i moi koledzy spotykamy ludzi, którzy są we władaniu demonów, widzę to w ich oczach, w ich otoczeniu, zdarza się to wielokrotnie, jak można pomóc takim pacjentom ?

Po pierwsze to wspomniałem, że ktoś kto jest oficjalnie licencjonowanym lekarzem wysłał do nas pytanie i twierdzi, że to demon, istota może stać za jakąś dolegliwością. Zazwyczaj tłumaczeniem jest to, że dany pacjent ma problemy mentalne bo upadł na głowę jak był mały i inne tego typu nonsensy. Świetna robota, ale obawiam się, że niewiele możesz zrobić. To jest dla mnie bardzo ważne pytanie emocjonalne bo chcę pomóc tym ludziom. Konieczne jest aby to osoba zainfekowana demonem zdawała sobie z tego sprawę, bo dopóki nie ma z tym kontaktu, że ma problem to ja, lub mnie podobni nie możemy jej pomóc. To wynika z kwestii wolnej woli. Zazwyczaj gdy ktoś do mnie przychodzi JP, to oni już wiedzą, że coś z nimi jest nie tak. W trakcie rozmowy, bo ja nigdy nie ciągnę ludzi na siłę i absolutnie nie mówię – a tak przy okazji to ty masz to. To ta osoba musi mi powiedzieć, że coś jest wewnątrz nich. Najczęściej ludzie mówią tak: – myślę, że coś mnie dopadło, że coś siedzi we mnie, że coś się przyczepiło. I bach! mamy to! i na tej podstawie możemy pracować dalej. Więc gdy ktoś mówi:- myślę, że ze mną coś jest niewygodnego, że to ktoś inny coś ze mną lub za mnie robi, to powinien się udać do kościoła lub innych osób podobnych do mnie i usunąć tę istotę, demona. Sądzę, że umieszczę pewne informacje na mojej stronie internetowej, ponieważ zostałem zasypany prośbami o pomoc w usuwaniu demonicznych istot, a nie lubię jak ludzie czekają. To pewnie będzie jedna strona informacji tłumacząca co ludzie mogą zrobić zanim znajdą kogoś kto im pomoże, tak jak ja to robię, lub zanim ze mną porozmawiają. Sprawdzajcie stronę.

1:29 to mi wygląda na specjalną sekcję, rozdział na twojej stronie jako zagadnienie w którym się specjalizujesz. Chyba nie za bardzo możesz opowiadać o swoich metodach pracy, ale może coś wspomnisz ? jak temu zapobiegać ?

To co mogę powiedzieć to są dwa podstawowe sposoby aby pozbyć się tego typu istot. Jedna tradycyjna metoda to musisz użyć mantry napisane na miedzianych tabliczkach lub na pergaminie i przez wiele, wiele godzin musisz je śpiewać i powtarzać. Problemem jest to, że bardzo precyzyjnie trzeba te mantry odśpiewywać aby odwołać istoty i aby wróciły do swego miejsca. Na to potrzeba bardzo dużo czasu i jest to skomplikowany proces, dlatego osoby umiające to wykonać liczą sobie setki funtów za takie oczyszczanie. Ja w mojej pracy nie korzystam z matry lub palenia ziół, kadzideł pracuję inną metodą. Jeśli osoba posiada interesującą duszę i w przeszłości miała jakieś kontakty na tym polu i ta dusza jest wyraźnie widoczna, przynajmniej dla tych istot, to masz prawo wydać istotom polecenie, rozkaz i one muszą go wykonać. Wtedy nie potrzebne są mantry lub kadzidło, jest to walka umysłów, starcie woli, takie niebiańskie szachy. W większości przypadków te istoty wcale nie chcą opuszczać ciała człowieka, zwłaszcza gdy były tam 20-30 lat, to dla nich jak dom i nie chcą się znaleźć poza nim. Więc jest to walka umysłów, energetyczna. Ja zazwyczaj siedzę spokojnie z taką osobą i komunikuję się z istotą, mówiąc już nadszedł twój czas aby odeść i pracuję aż do skutku, nie zostawiając nic w pół drogi. W taki sposób pracuję.

1:32 Pamiętam, że mówiłeś Simon o Królu Salomonie i jego magicznym pierścieniu z żelaza, dzięki któremu zarządzał demonami. Demony bały się tego pierścienia i szanowały Salomona, ale nie szanowały innych osób noszących ten pierścień jeśli poprawnie to pamiętam. Opowiedz proszę tą historię ...

Tak iron jest magicznym metalem. Północne Włochy i Wenecja były bardzo ważnymi miejscami. Mieliliśmy tam w pewnym okresie całą plejadę ważnych postaci, Galileusz, Leonardo daVinci i nagle znikąd ci ludzie mówili o strunach, orbitach, drutach i to była nauka. Tam gdzie była alchemia i wiele zjawisk z nią związanych została ona wyrzucona i zaklasyfikowana jako magia. W ten sposób Renesans zatwierdził rozdział pomiędzy nauką a magią.

Te różne istoty doświadczające ludzi należą do starego świata, do świata magii więc pewne rzeczy są dla nich magiczne. Iron jest magicznym metalem, nota bene bardzo mocnym. Ale jest szczególnie skuteczny w rękach osoby, która wie jak tym zarządzać. Musisz rozkazać istocie, demonowi, ginowi. To jest dokładnie ta terminologia. Salomon rozkazywał demonom. Jeśli poszukasz w internecie pierścienia salomona to dostaniesz wiele możliwości niby-replik, ale nie widziałem ani jednego prawdziwego pierścienia salomona (chodzi o kształt, rysunek) Pierścień Salomona musi być wykonany z żelaza. Gdy spojrzysz na wzór na prawdziwym pierścieniu Salomona, dysk, to on reprezentuje portal. Gdy nosisz pierścień salomona i robisz (nie powiem co) to napawa to strachem te istoty. Istoty mogą zostać złapane i zamknięte w tym portalu-pierścieniu i siedzieć tam po wieczność. Istoty, demony nienawidziły Salomona, bo nie robiły nic dla niego dobrowolnie tylko wykonywały jego polecenia pod przymusem, a ich nienawiść wciąż rosła. Ja nie używam

jednolitego pierścienia z żelaza, mój pierścień ma przerwę więc istoty nie są przerażone, że je uwiężą na wieczność. Ja zawsze oferuję wyjście – wróć tam skąd pochodzisz, gdzie jest twoje miejsce i królestwo. Istota, demon czuje respekt przed duszą, która jest w konkretnym ciele osoby i jej słuca, bo nie jest się wstanie mocnej duszy i pierścieniowiz żelaza przeciwstawić. Oczywiście jeśli nie ma się tej wiedzy i umiejętności trzeba sobie radzić powtarzaniem mantr, mimo, że zajmie to więcej czasu. To jest wszystko co mogę powiedzieć na ten temat bez wchodzenia zbytnio w szczegóły teraz.

1:37 Czy to prawda, że Ziemia w rzeczywistości jest płaska ?

..... Nie, nie wierzę, że Ziemia jest płaska, ale sądzę, że to co ją projektuje, wyświetla jest płaskim dyskiem holograficznym.

1:40 Jest pytanie od pewnej pani z Austrii, chyba powinna się z tobą umówić. A przy okazji przyjmujesz znowu zapisy i rezerwacje na rozmowy ?

Tak powoli zaczynamy na nowo przyjmować rezerwacje.

JP To przeczytam pytanie ... Gdy byłam dzieckiem wciąż się zastanawiałam czemu ludzie są tacy niedobrzy, gdzie jest Bóg, gdzie jest Jezus. Gdy rosłam rozumiałam coraz więcej i zawsze myślałam że nie jestem z Ziemi i w medytacji dostałam odpowiedź, że jestem z Trytona. Czy to może być prawda czy jest to kontrola mojego umysłu ? Obecnie mam 43 lata i nic nie wiem o rzeczach o których mówisz. Dlaczego wciąż nie idę do przodu, jestem w nie moim kraju, w nie moim ciele, sama ze swym umysłem, samotna w domu ?

To mi wygląda na przypadek osoby, która ma w ciele nieludzką duszę i to jest dość powszechne.

Gdyby to miała być kontrola umysłu to jaki byłby jej powód, przyczyna ? Gdyby ta osoba pracowała dla rządu jako dyplomata, w wojskowości, polityce lub tym podobnych miejscach to można zaryzykować twierdzenie – tak tu jest potencjał na kontrolę umysłu, bo byłyby element planu. Ale w przypadku większości z nas, zwykłych ludzi to raczej jest to dusza nie z tej ziemi, mózg w organizmie łączy się z tą duszą, otrzymuje informacje i zaczyna sobie zdawać sprawę ze swej inności, obcości. Masz rację JP, proszę aby ta pani się ze mną skontaktowała i porozmawiamy.

1:43 Czy mógłbyś Simon opisać swoje doświadczenie jak to jest być w ciele Manty ? Czy oni odczuwają, postrzegają rzeczy inaczej ? Czy Manty mają jakieś dodatkowe zmysły ?

Hello ! Ginette mam nadzieję, że słuchasz tej audycji. Pierwszy raz od 5 lat ktoś mnie zapytał o takie rzeczy. Zazwyczaj ludzie boją się zadawać takie pytania. Zacznę od żartu, że jest to bardzo nieugięte ciało. Będąc w takim ciele nie odczuwałem, że jestem w niewłaściwym ciele. Bo mam takie wspomnienie z dzieciństwa gdy pierwszy raz, pamiętam miałem wtedy około 5 lat, pamiętam podnoszenie moich rąk do twarzy i odczucie dotknięcia mojej twarzy i doznanie, że to jest niedorzeczne, absurdalne – to nie moja twarz !

Czy to naprawdę ja ? Myślałem, że to maska, ale z czasem przywykłem do tego.

Byłem w ciele Mant w czwartym wymiarze, a nie w trzecim wymiarze, co oznacza, że miałem pełen dostęp do możliwości ich fizycznego ciała. Używając 1/3 duszy Manty mogłem się podłączyć do 100% ich ciała i doznać więzi, połączenia. Przede wszystkim telepatia, albo nawet coś więcej. Pamiętam, że wszedłem do sali z długim stołem, coś świętowano. Manty nie jedzą tylko piją, każdy miał metalowy specjalny przyrząd jakby ze słomką do picia. Manty mają ogromne oczy, które zajmują 1/3 ich głowy i mogłem jakby prześwitlać te postacie, skanować, odnotować szkielet, rozumieć ich intencje, penetrować jak radar. Mają umiejętność odczytania co osoba myśli, podobnie jak Reptilianie, zanim ta osoba sama rozpozna co myśli, to jak odczytanie intencji. Są nieprawdopodobnie psychicznymi istotami odczuwającymi psychicznie, poza skalą, fizycznie jest im się trudno poruszać. Posuwają się powoli, musisz jakby podnieść kolana aby się przesunąć, miałem na sobie kilka ubrań, długą purpurową szatę i pamiętam tylko stopę wystającą i rękawy strasznie długie, które kompletnie zakrywają dłonie, gdy unosiło się ręce, rękawy opadały. Ale ja przyzwyczajałem się do tego. Gdy spotykałem się z ludźmi (będąc w 4-tym wymiarze w ciele Manty) niektórzy byli w stanie rozpoznać, że jest ze mną coś inaczej, zaszła jakaś zmiana. Kilka razy ludzie mówili mi gdy byłem w ciele Manty w 4 wymiarze, - jesteś jakiś inny ! odpowiadałem, - tak wiesz jestem tylko w części człowiekiem. I pewnym szczególnym przypadku kobieta zapytała – jesteś człowiekiem ? i oczywiście, że nie byłem bo stałem przed nią w ciele Manty więc odpowiedziałem, - nie, jestem tylko w części człowiekiem. Więc jeśli jesteś w ciele Manty i angażujesz się w codzienne sprawy z ludźmi w trzecim wymiarze, to oni rozpoznają, że jest coś innego. Również dusza w tym ciele nie była w 100% Mant, tylko były jeszcze jakieś inne jej aspekty. To trochę tak gdy masz brata i siostrę. Brat jest niewidomy i stawiasz przed nim kogoś innego twierdząc, że to jego siostra, pomimo tego, że brat jest niewidomy on będzie wiedział, że to nie jest jego

siostra. Będzie wiedział, będzie czuł. Fascynujące pytanie ale dajmy też szansę innym. To miłe, że ktoś o to spytał.

JP Może w przyszłości porozmawiamy więcej na ten temat, innych cywilizacji, kultury, postaci, Mant. To fajna historia, tak wejść w środek imprezki i zagadać – no jak tam chłopaki ? ☺

Może powinienem Cię zabrać następnym razem JP ?

Oj, no nie wiem bo oni by wiedzieli co ja tam mam w głowie, mógłbym okropnie wypaść przed nimi ... no wiesz

Śmieszne, kiedyś gawędziłem sobie z pewną osobą i opowiadała mi, jak kroila warzywa ostrym nożem w kuchni, nagle odwróciła się i ujrzała obcego (kosmitę) i była ciekawa czy kosmita nie boi się że zostanie zaatakowany przez nią nożem, a ja odpowiedziałem – nie, ponieważ oni mogą czytać twoje myśli. I wiedzą to natychmiast. Nie ważne co trzymasz (śrubokręt, nóż) ważna jest twoja pomyślana intencja i oni ją odczytują. Możesz nawet trzymać broń, lecz jeśli twoja intencja, myśl nie chce wypalić z tej broni, to nawet nie wezmą tego pod uwagę. Tak czytają w twoim umyśle na wskroś.

Czyli mogliby odczuć na przykład narastanie emeocji ?

Tak. Myślę, że byliby zachwyceni twoim poczuciem humoru i żartami JP.

Mam nadzieję, że nie byłbym w zbytnim szoku, żeby wykrztusić z siebie - Cześć chłopaki, jak tam leci ? ...

1:51 Porozmawiajmy o Lyrianach. (z gwiazdozbioru Liry) Jeśli ktoś ma lyriańską Duszę, czy to zawsze było jego źródłowe pochodzenie? Albo czy może być lyriańską duszą przez jakiś czas, a potem stać się Reptilliańską duszą na pewien czas itp ?

Simon odpowiada: NIE.

Źródło, Bóg, jakkolwiek zechcesz to nazwać, tworzy Duszę. Kiedy to robi Dusza jest absolutnie czysta i ma wszelkie niezbędne informacje, których potrzebuje aby zdecydować, gdzie chce pójść. Zdarza się, że nigdzie nie idzie, ponieważ nie podejmuje decyzji, ale w większości przypadków Dusza decyduje się podążyć tam, gdzie jest jej rodzina.

Więc pierwsze wcielenie jakiegokolwiek czy to jest ciało fizyczne czy też ciało energetyczne lub po prostu unoszący się wir w chmurze pyłu, no wiesz, to jest to gdzie zaczyna się początek.

Jeśli wcielisz się w Liriańskimi ciele to mówisz, to jest moja rodzina i ta rasa cię przyjmie i zatrzymasz się tam tam na przykład jeden dzień, a potem mówisz – ooo, myślę, że pójde i doświadcze, jak to jest być w 4-tym wymiarze.

Więc opuszczasz 6-ty wymiar i idziesz do 4-tego wymiaru i spędzasz tam 10 milionów lat.

Cóż, to nie przekreśla to faktu, że pierwszym twoim wyborem był 6-ty wymiar z Liry. Ale ponieważ spędziłeś tyle czasu w innym miejscu (6-tym wymiarze) twoja Dusza zaczyna brać to w cieło. Powiedzmy na przykład, że jest osoba, która teraz sie wciela, lub wcieliła się tu 25 lat temu ... więc ta osoba w wieku 25lat, która spędziła jeden dzień w organizmie Lirian, a 10 milionów lat w organizmie typu Lwa (z planet Syriusza lub Oriona).

(Simon) - Kiedy patrzę na tę osobę chciałbym od razu powiedzieć - oooo! Jesteś Lirianinem, ponieważ to było miejsce, które wybrałeś jako twoja rodzina, ale potem patrzyłbym dłużej na wpisy energii w tej osobie i powiedziałbym, ale masz też elementy Lwa, Kota, więc musiałeś też być na ich planetach.

Więc zawsze liczy się najpierw pierwsze wcielenie w ciało fizyczne lub bez ciała fizycznego, które wybierasz, bo to jest twoja Gwiazdna Rodzina. Ale możesz zostać zaakceptowany też przez inną rodzinę i zacząć zmieniać się lekko. Więc Dusza pozostaje taka sama, dopóki nie zechcesz (nie w tym przypadku), aby zacząć mieć jakieś inne elementy dodane do twojej duszy. Jest to trochę skomplikowane, ale mam nadzieję, że będzie pomocne ☺ **Koniec**

Spisane ze słuchu, Link do wywiadu na YouTube

<https://www.youtube.com/watch?v=zqdc0SuHDkc>

2015-07-05 Connecting Consciousness Simon Parkes answers Questions

studio9jam